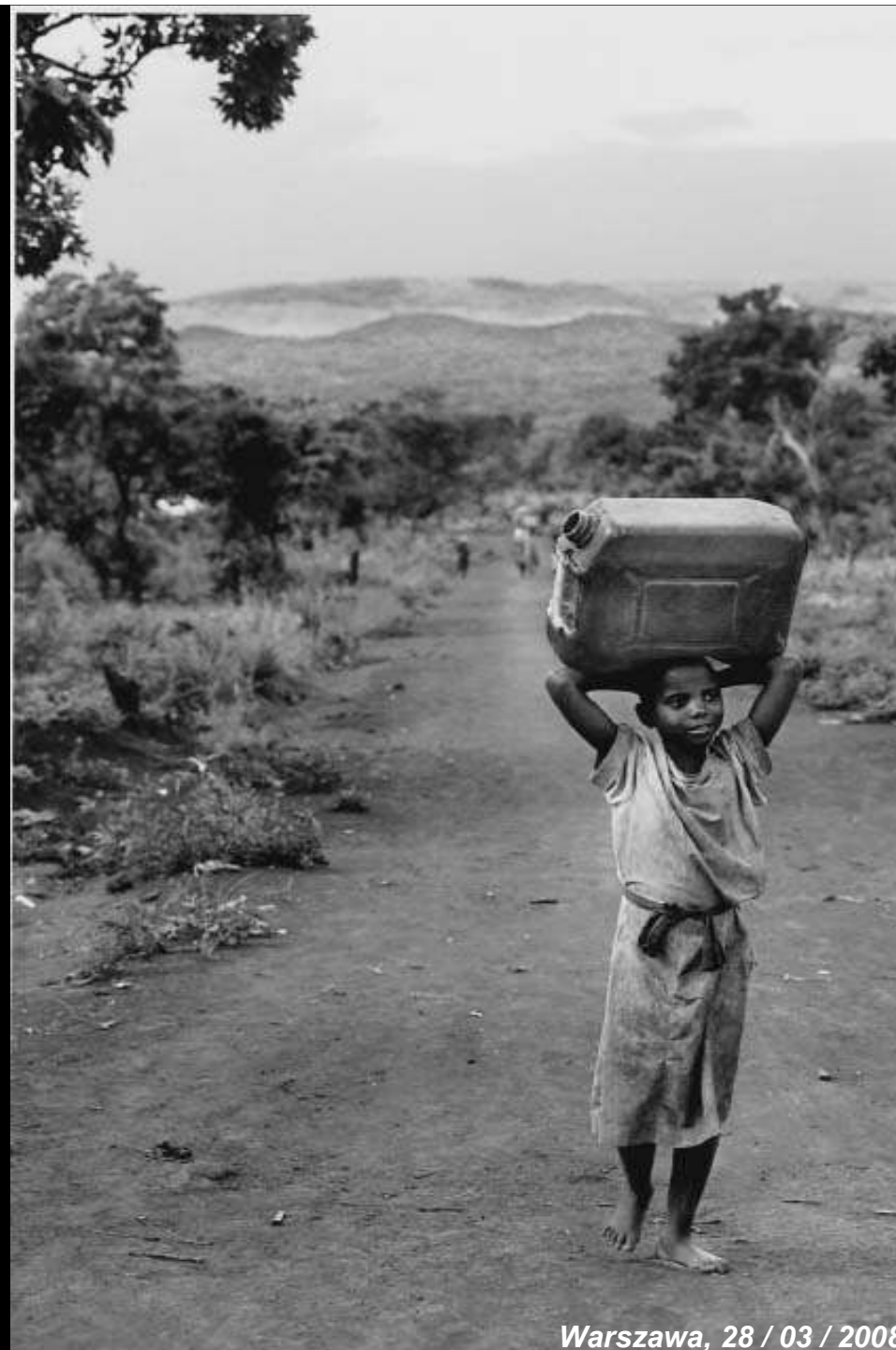




***POSTRZEGANIE
UCHODźCÓW***



Warszawa, 28 / 03 / 2008

- Wprowadzenie
- Metodologia
- Wnioski
- Uchodźcy oczami mieszkańców Warszawy i Góry Kalwarii
- Polacy oczami uchodźców



W marcu 2008 roku TNS OBOP przeprowadził badania jakościowe na zlecenie Polskiej Akcji Humanitarnej.

Badanie obejmowało następujące **zagadnienia**:

- postrzeganie uchodźców przez społeczność lokalną,
- postrzeganie społeczności lokalnej przez uchodźców.

Metoda: Grupy fokusowe (FGI) i triady

Liczba: 4 FGI i 5 triad

Lokalizacja: Warszawa, Góra Kalwaria

Badanie prowadzone było według scenariusza, stworzonego przez TNS OBOP we współpracy ze Zleceniodawcą.

Kursywą oznaczone są cytaty z wypowiedzi respondentów.

Charakterystyka badań jakościowych

- Badania jakościowe koncentrują się na pogłębionym opisie rzeczywistości, zwracając uwagę na różnorodność zjawisk, a nie na częstotliwość ich występowania. Nie zajmują się zjawiskami w ujęciu ilościowym, toteż ich zadanie nie polega na liczbowym opisie zjawisk. Badania jakościowe odpowiadają na pytania *jak?* i *dlaczego?*
- Wyniki badań jakościowych nie są reprezentatywne, nie można ich generalizować na populację, nie pokazują powszechności poglądów, ale ich zróżnicowanie.
- W trakcie realizacji badań wykorzystuje się różnego typu techniki wywodzące się z psychologii, a stosowane do wydobycia nieuświadomionych, emocjonalnych motywów zachowań, wyborów, ocen itp.

Badaniem objęta został grupa uchodźców oraz mieszkańcy Warszawy i Góry Kalwarii.

- z uchodźcami przebywającymi na terenie dwóch ośrodków: w Górze Kalwarii (Czeczeni) oraz na Siekierkach (Afrykańczycy) przeprowadzono cztery triady;
- jedną triadę przeprowadzono z uchodźcami spoza ośrodka;
- z mieszkańcami Warszawy, którzy w swojej okolicy mają ośrodek dla uchodźców przeprowadzone zostały dwie grup fokusowe (FGI), jedną grupę przeprowadzono z mieszkańcami Góry Kalwarii;
- jedna grupa fokusowa (kontrolna) przeprowadzona została z mieszkańcami Warszawy, którzy nie mają w swojej bliskości ośrodka dla uchodźców.



- Badani respondenci prawidłowo definiują pojęcie uchodźcy;
- Nie można mówić o jednorodnym spostrzeganiu uchodźców, inny jest wizerunek Czechenów, inny Wietnamczyków;
- Mimo deklaracji o byciu tolerancyjnym i otwartym badani mieszkańcy są raczej zamknięci i pełni uprzedzeń, wynika to głównie z przekonania, że naszego państwa nie stać na pomoc uchodźcom, jak również z braku bezpośrednich kontaktów z nimi;
- Uchodźcy jako grupa są postrzegani bardziej negatywnie, niż konkretne osoby, których biografię się zna;
- Większość badanych nie ma bezpośrednich kontaktów z uchodźcami;
- Proces ubiegania się o status jest postrzegany jako długotrwały, skomplikowany i zbiurokratyzowany;
- Uchodźcy powinni mieszkać w ośrodku tylko przez krótki adaptacyjny okres, potem po spełnieniu określonych wymagań powinni zamieszkać między Polakami;
- Badani nie mają nic przeciwko pracy z uchodźcami jeżeli zajmują równorzędne bądź kierownicze stanowisko, najwięcej emocji wzbudza koncepcja uchodźcy jako szefa;
- Zaproszenie uchodźców na Święta czy inne uroczystości rodzinne wzbudza bardzo pozytywne uczucia w badanych, jest to ich zdaniem dobry pomysł na wzajemne poznanie i integrację. Konieczne jest jednak nawiązanie wcześniejszej relacji;
- Uchodźcy powinni mieć w Polsce ograniczone prawa, akceptowalne jest bierne prawo wyborcze, czynne zarezerwowane jest dla osób, które mają prawa obywatelskie;
- W działania integracyjne powinny być zaangażowane władze lokalne, media i szkoła, a prowadzenie ich powinno opierać się o kampanię informacyjną skupiającą się na prezentowaniu losów konkretnych osób – uchodźców i ich sytuacji;

- Generalnie uchodźcy postrzegają Polskę i Polaków bardzo pozytywnie, uważają że Polacy są gościnni, otwarci i przyjacielscy;
- Proces ubiegania się o status jest postrzegany jako długi, skomplikowany aczkolwiek jest zrozumienie dla tych długich procedur. Wśród grupy Czeczenów jest niewielka wiedza o procedurach związanych z tym procesem, Afrykańczycy z uwagi na korzystanie z pomocy prawnej mają jego większą świadomość;
- Plany na przyszłość są bardzo różne w zależności od badanej narodowości: Czeczeni w większości traktują Polskę jako etap przejściowy na drodze do bogatszych krajów Europy, Afrykańczycy z Polską wiążą swoje nadzieje na przyszłość;
- Dla wszystkich praca jest jedną z ważniejszych wartości w życiu i bardzo boją się trudności w jej znalezieniu;
- Afrykańczycy mają liczne, bezpośrednie kontakty z Polakami i bardzo je sobie cenią, Czeczeni w większości przypadków nie mają bliskich, bezpośrednich relacji z mieszkańcami Polski;
- Wszyscy tęsknią za rodziną, bliskimi, klimatem, kuchnią;



***POSTRZEGANIE UCHODźCÓW PRZEZ
SPOŁECZNOŚCI LOKALNE***

- Badani respondenci w większości prawidłowo definiują uchodźcę jako osobę, która musiała uciekać ze swojego kraju bo groziło jej tam śmiertelne niebezpieczeństwo, prześladowania, tortury lub więzienie.
- Uchodźcy zdaniem badanych są prześladowani na tle politycznym, rasowym lub religijnym. Pochodzą z kraju, w którym panuje reżim, system totalitarny i są represjonowani z powodu swoich przekonań.
- Ważny, z punktu widzenia badanych jest fakt, że uchodźca zaraz po przekroczeniu granicy zgłasza się do polskich władz granicznych i jest gotowy na przebywanie w ośrodku dla uchodźców.
- Pojawia się też opinia, że uchodźcy uciekli ze swojego kraju z powodu biedy, głodu, wojny.
- Zdaniem respondentów w społeczeństwie czasem błędnie identyfikuje się emigrantów, którzy przyjechali do Polski w celach zarobkowych z prawdziwymi uchodźcami, którzy byli pod presją swoim krajem i zostali zmuszeni do ucieczki.



„Uchodźca musi udowodnić, że był represjonowany, że coś złego się dzieje w jego kraju, że jest reżim czy totalitarny, to musi być odpowiednio zdefiniowane i wtedy taka osoba może ubiegać się o azyl.” (Warszawa gr1).

„Z różnych powodów. Prześladowania polityczne, rodzinne, rasowe. Różne. Bieda. Głód. Co teraz się dzieje w byłej Jugosławii. Nie każdy ma ochotę siedzieć w środku wojny.” (Warszawa gr2)

„(...) ale zgłosiła się tutaj do naszych władz i powiedziała, ja uciekam stamtąd, udowodniła to, że w swoim kraju nie może przebywać i dostała statut, czy cokolwiek innego, jakiś dokument, że jest uchodźcą.” (Warszawa gr3)

„Ja przypuszczam, że nasze polskie władze przeprowadzają jakąś weryfikację tego, co on powie. On musi to udowodnić. Czy rzeczywiście w swoim kraju jest prześladowany.” (Warszawa gr3)



- Badani respondenci w różnie postrzegają uchodźców z ośrodków jako anonimową grupę – obcą, inną, a w odwrotnych kategoriach konkretnych ludzi. Uchodźcy z ośrodków u sporej części badanych wywołują negatywne skojarzenia. Inaczej – dużo cieplej -wypowiadają się o konkretnych poznanych osobiście lub znanych ze słyszenia osobach – uchodźcach.
- Skrajnie negatywnie wypowiedzi padają o uchodźcach z Czeczenii ze strony mieszkańców Góry Kalwarii:
 - Czeczeni mieszkający w Lininie postrzegani są jako osoby, które kombinują, mają dużo pieniędzy, pochodzących z niewiadomego źródła (czeczenki robiące zakupy w drogich butikach), jeżdżą dobrymi samochodami, mają dobre telefony komórkowe, ale nie chce im pracować.
- Zdaniem niektórych badanych uchodźcy są nastawieni głównie na pomoc socjalną, nie są zainteresowani podjęciem pracy i nie wykazują wystarczającej aktywności aby integrować się ze społeczeństwem.
- Zdaniem część badanych zamykanie uchodźców w obozie (jak nazywają ośrodek dla Czeczenów w Lininie) powoduje negatywną polaryzację - my kontra oni. Ośrodek nie jest wydolny w uświadamianiu im polskiej rzeczywistości, w ośrodku podobnie jak w swojej ojczyźnie rządzą się swoimi wewnętrznymi, klanowymi prawami zupełnie odmiennymi od naszych.
- Respondenci z Góry Kalwarii chcieliby mieć wpływ na miejsce zamieszkania Czeczenów, chcieliby żeby w tej sprawie odbyło się referendum, jednak ich zdaniem wynik byłby z góry przesądzony tj. odesłanie ich. Jest to konsekwencja kiepskiej polityki państwa w stosunku do uchodźców. Najważniejsza kwestia to porozdzielać uchodźców Czeczeńskich tak, by nie tworzyli zwartych enklaw, gdyż są one zagrożeniem dla Polaków.

- Uchodźców należy objąć systemem kontroli, pilnować i selekcjonować w jakiś sposób tych, którzy są aktywni, chcą pracować, uczyć się (zdaniem badanych są poprzez to bardziej wartościowi) od tych, którzy swoją roszczeniową i bierną postawą kwalifikują się do deportacji.
- Nie ma jednolitego obrazu uchodźcy. Najgorzej postrzegani są Czeczeni, dużo lepiej Ukraińcy czy Wietnamczycy z uwagi na pracowitość i sumienność.
- Polacy postrzegają uchodźców jako osoby, które traktują Polskę jako kraj przejściowy – tranzytowy i nie wiążą z nią żadnej przyszłości. Ich celem są bogatsze kraje Europy Zachodniej. W związku z tym nie chcą otrzymać karty stałego pobytu, gdyż zamyka im to drogę na zachód.
- Kwestia uchodźstwa w Polsce to bardzo świeży problem, do którego Polacy muszą się przyzwyczaić, zdobyć więcej informacji i nabrać dystansu.
- Cześć badanych w swoich ocenach posługuje się stereotypami i zazdrością na temat pomocy jaką uchodźcy otrzymują od państwa. Ich zdaniem nasze państwo jest zbyt ubogie by zajmować się obcymi, a pomoc państwa jest potrzebna naszym obywatelom.
- Jest też znaczna grupa badanych, która miała bezpośredni kontakt z uchodźcami (np. w pracy). Te osoby prezentują w stosunku do nich zupełnie inną postawę: otwartą, przyjazną i pozytywną.



„Dlatego oni się też troszeczkę obawiają otrzymania takiej karty pobytu, bo im to wtedy blokuje jak gdyby dalsze przemieszczanie się, wtedy mają pozwolenie tu osiedlenia się, tu rozpocząć życie i czy są z rodzinami czy też osobno przyjeżdżają jacyś młodzi ludzie no, ale właśnie traktują przejściowo Polskę, jako taki kraj przejściowy do dalszej podróży no i Niemcy, Holandia ich bardziej interesuje.” (Warszawa gr1)

„Bo generalnie ludziom przeszkadzają inni, obcy tak zwani, jeśli ich nie znają i jeśli coś się dzieje złego z tej strony, ze strony obcych, natomiast, jeżeli kogoś poznamy, poznamy jego zachowanie, jego kulturą osobistą, czy on takową posiada czy nie, co on sobą reprezentuje, dlaczego on przyjechał no to wiadomo, że robimy się przychylni, zmieniamy stosunek. A my z reguły zapominamy o tej naszej historii, o tej naszej przeszłości, widzimy czubki naszych nosów tylko i uważam, że nigdy nie będzie dobrze w naszym kraju, bo właśnie jesteśmy za mało wyrozumiali, za mało jest w nas empatii jako u społeczeństwa i to chyba jest najważniejsze.” (Warszawa gr1)

„Ja chciałem jeszcze jedną rzecz powiedzieć, żebyśmy rozróżnili Czecheńskich uchodźców od innych i mówili o Czecheńskich uchodźcach a nie innych, powiem tak: ja znam dwóch Ukraińców, którzy w Polsce mieszkają tacy są ludzie (tu pokazuje gest ręką), super, pracowici, pracują po szesnaście godzin na dobę, dbają o rodzinę, są przyjacielscy, są super. Weźmy pod uwagę też inną grupę etniczną, której jest dużo w Polsce – Wietnamczycy. Wszyscy pracują.” (Góra Kalwaria)



- Większość badanych respondentów nie miała bezpośrednich kontaktów z uchodźcami. Kontakty polegały głównie na mijaniu ich w sklepie, na przystanku, w autobusie.
- Uchodźcy z ośrodków zwracają na siebie uwagę innym wyglądem i odmiennym zachowaniem:
 - ✓ kolorowe ubiory,
 - ✓ oryginalne fryzury
 - ✓ hałaśliwość,
 - ✓ specyficzna gestykulacja
 - ✓ długie suknie, chusty na głowie
- Ich zachowanie jest postrzegane raczej negatywnie. Część osób obawia się wrogości i agresji ze strony uchodźców i opowiada o osobistych kontaktach z obcokrajowcami związanych z zaczepkami, nagabywaniem, bójkami.
- Badani mieszkańcy Góry Kalwarii zwracają uwagę na próby narzucania swoich praw przez grupy uchodźców Czecheńskich. Zdaniem badanych ta grupa „*panoszy się*”, nie respektuje naszych praw i zwyczajów. Badani przywołują przykłady łamania przepisów: kupują samochody i nie rejestrują ich, jeżdżą bez prawa jazdy itp. w grupie czują się silni przez to są niebezpieczni.
- Postrzegani są też jako ci, którym się lepiej powodzi niż niektórym Polakom i jest to wystarczający powód niechęci w stosunku do nich.
- W ośrodku są pozostawieni sami sobie, nikt ich nie kontroluje, nie zajmuje się nimi, nie próbuje zająć cobyś pożytecznym.
- Część badanych opowiada o neutralnych tj. ani pozytywnych ani negatywnych kontaktach z uchodźcą
- W niektórych przypadkach postawa i nastawienie zmienia się in plus poprzez osobiste, bezpośrednie kontakty z konkretnymi uchodźcami.



„Ale myślę, że niektórzy po dłuższym pobycie w naszym kraju, tak jak ten znajomy Aran to na początku tak chyba myślał żeby Polskę opuścić, ale teraz tak, że się zastanawia, bo jednak są tutaj przemiany. Tak samo polska jest w Unii Europejskiej, są jakieś perspektywy, nawet nieźle mu się wiedzie, dorywczo zawsze sobie pracę znajdzie no i także takie kontakty, jakie mam to widzę, że kulturalny człowiek i taki dosyć rozsądny”. (Warszawa gr1)

„Znajomy opowiadał mi, że chłopak chciał kupić sobie piwo w pubie. Właśnie było dwóch uchodźców, którzy zaczęli się panoszyć, bo oni są, bo oni nie zapłacą. Z tego wyniknęła jedna wielka bójka, gdzie na jednego chłopaka wpadło dwóch Czeczenów. Skopało go i uciekło. Jak wpadła policja stwierdziłam, że nic nie widziałam, że to jest najbezpieczniejsze wyjście?” (Góra Kalwaria)

„Znaczą bardzo często kursują z tego ośrodka na tą pętlę autobusową. Ja często jeżdżę na ryby i obserwuję to towarzystwo. Wchodzą do tych autobusów. Bardzo oryginalne fryzury mają, i się ciekawie zachowują”. (Warszawa gr2)

„Czy coś tam w autobusie. To się człowiek tak czuje, nie wiadomo jak zareagować. Może niekoniecznie ktoś tam zagaduje, ale czuć po prostu na sobie ten wzrok, że ktoś jest po prostu. I niewiedomo czy weźmie i coś zrobi. Czy pójdzie i przyłoży na przykład w głowę. Czy po prostu sobie patrzy i oleje człowieka. To takie są. Nie spotkałam się na przykład w innych częściach Warszawy żebym tak się na przykład czuła”. (Warszawa gr2)



- Wiedza badanych mieszkańców Warszawy i Góry Kalwarii na temat procesu ubiegania się o status uchodźcy jest fragmentaryczna i niepełna. Ogólne wrażenie jest takie, że jest to długotrwała, uciążliwa i męcząca droga .
- Badani zdają sobie sprawę proces otrzymywania statusu uchodźcy trwa zbyt długo, przeważnie proces ten zajmuje do dwóch lat. Wiedzą, że uchodźca musi złożyć odpowiedni wniosek w stosownym urzędzie (nie wiadomo jak ten urząd się nazywa), musi odpowiednio go umotywować, tj. udowodnić dlaczego musiał uciekać z kraju. Ambasada lub inny urząd sprawdza, rozpatruje złożone wnioski i decyduje o przyznaniu bądź nie statusu.
- Respondenci zdają sobie również sprawę z tego, że proces też wydłuża się przez biurokrację – konieczność dostarczenia wielu dokumentów.
- Respondenci chcieliby wiedzieć na ten temat więcej, postulują konieczność zorganizowania kampanii informacyjnej o procesie przyznawania statusu. Chcieliby znać szczegóły procedury, jak również otrzymać informacje z jakich środków (jakiego budżetu) i w jakiej wysokości uchodźcy otrzymują pomoc do państwa. Kampania społeczna na ten temat powinna objąć telewizję, bezpłatne gazety i inne dostępne media, a oparta powinna zostać na konkretnych, indywidualnych przykładach, historiach życia bo tylko taka informacja trafi na podatny grunt.
- Jest też przekonanie, że nie wszyscy, którzy powinni otrzymują status uchodźcy. Jest to konsekwencją braku odpowiedniego urzędu działającego na poziomie lokalnym.



- Badani postulują utworzenie specjalnego urzędu ds. uchodźców działającego lokalnie, analogiczne do ośrodków pomocy społecznej. Pracownik społeczny ds. uchodźców powinien pracować w terenie, znać ich osobiście, ich sytuację rodzinną, zawodową i mieć wpływ na decyzję o przyznaniu statusu. Urzędnik, który zna sprawę tylko od strony formalnej – z dokumentów - nie jest w stanie podjąć właściwej decyzji.
- Państwo zdaniem części badanych robi zbyt mało, nie ma odpowiedniego systemu, procedur i sensownych uregulowań prawnych. Państwo nie jest zainteresowane usamodzielnieniem się uchodźców.
- Nie jesteśmy jako państwo przygotowani na pomoc innym nacjom gdyż nasza sytuacja ekonomiczna nie jest wystarczająco dobra.
- Powinniśmy jednak pomagać uchodźcom bo jest to swego rodzaju sposób na spłacenie historycznego długu, który zaciągnęliśmy u innych państwach i narodów.
- Część badanych jest zdania, że nasze państwo jest nadmiernie opiekuńcze i w pierwszej kolejności powinno zająć się pomocą biednym Polakom: samotnym matkom, bezdomnym itp. Ich zdaniem jesteśmy zbyt biednym społeczeństwem by móc przyjmować uchodźców.




„Pewnie ciężko, bo każdy na to narzeka, na pewno jest długotrwały. Na pewno jest długotrwały, nie dostają go wszyscy, co powinni dostać”. (Góra Kalwaria)

„Trzeba jakiś wniosek złożyć. Trzeba najpierw uciec stamtąd. A później diabli wiedzą. Trzeba podać powód pewnie jakiś tam”. (Warszawa gr2)

„Uzasadnia to. A tam ambasada czy tam kto, sprawdza czy to jest prawdziwe. Czy to nie jest tak, że on napisał, że uciekł bo był prześladowany z tego powodu, że wierzył w Buddę. A okazuje się, że on tam okradł bank i zabił dwie kasjerki no i uciekł. Ktoś to musi chyba sprawdzić. Nie jest to tak na gębę”. (Warszawa gr2)



- Zdaniem badanych uchodźcy w ośrodku powinni mieszkać tylko określony czas, okres adaptacyjny (od 3 miesięcy do maksymalnie 2 lat). Dzięki temu czują się bezpieczniej bo są w swojej grupie. W tym czasie powinni uczyć się języka, poznawać kraj, kulturę. Gdy już będą znać język, będą się w stanie kształcić, pracować, mogą być asymilowani ze społeczeństwem tj mieszkać między „normalnymi” ludźmi. Za mieszkaniem między społeczeństwem przemawiają dwa skrajnie różne argumenty:
 - że jest to jedyny sposób na integrację, bo będąc zamkniętym w ośrodku nie ma się szans na integrowanie
 - jest to jedyna droga by nie tworzyć niebezpiecznych enklaw, gett, które w przyszłości mogłyby się przekształcić w „przedmieścia Paryża”. Państwo powinno zrobić wszystko by jak najszybciej pozbyć się wielkich molochów zaludnionych niebezpiecznymi Czeczenami.
- Integrować ze społeczeństwem powinni się tylko ci, którzy pozytywnie przeszli wstępną weryfikację tj. osoba która pracuje, uczy się, ma rodzinę, za którą jest odpowiedzialna.



Te ‘selekcyjne’ poglądy u części badanych wywoływały zdecydowany sprzeciw. Nie jest to więc opinia wszystkich badanych.

- Zdaniem badanych uchodźców nie należy traktować jak jednolitą masę, aktywnych, zdyscyplinowanych i porządnym cudzoziemców którzy chcą się integrować i robią coś w tym kierunku należy dopomóc i ułatwić im znalezienie pracy, szkoły, mieszkania. Część sprawiającą kłopoty należałoby odesłać (ale badani nie bardzo potrafili określić gdzie).
- Potrzebne jest większe zaangażowanie służb porządkowych (policji i straży miejskiej) aby sprawować większą kontrolę szczególnie nad tymi, którzy sprawiają kłopoty.
- Pojawiła się też kwestia, że uchodźcy powinni dostosować się do naszych norm i uregulowań prawnych, a nie wszyscy je respektują (dotyczy to głównie Czeczenów).
- O miejscu zamieszkania powinny decydować władze lokalne – organ ds. uchodźców. Aczkolwiek pojawia się tu wątpliwość kto ma dać mieszkania skoro brakuje ich dla Polaków.



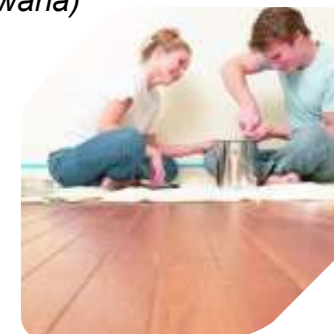
- Respondenci nie mają nic przeciwko zatrudnieniu uchodźcy jeśli tylko znałby język na poziomie komunikatywnym, miałby odpowiednie kwalifikacje, kulturę osobistą, chęć wywiązywania się ze swoich obowiązków.
- Część badanych ma doświadczenia ze współpracą z cudzoziemcami i bardziej ich sobie ceni jako pracowników niż Polaków. Cudzoziemcy są bardziej wydajni, nie angażują się konflikty zakładowe i w związku zawodowe, stoją z boku.
- Badani postulują wprowadzenie specjalnych ulg dla pracodawców analogicznych do ulg na osoby niepełnosprawne tak, aby zachęcić potencjalnych pracodawców do zatrudniania uchodźców.
- Jeśli chodzi o zawody, do których szczególnie predestynowani są uchodźcy to zdania są tu podzielone:
 - część badanych uważa, że to kwestia wykształcenia i kwalifikacji i jeśli obcokrajowiec ma stosowny dyplom to ma takie samo prawo pracować w zawodzie lekarza czy profesora na uniwersytecie jak Polak
 - część mieszkańców jest zdania, że powinni oni wykonywać zajęcia, na które nie popytu wśród Polaków
- Praca na równorzędnym stanowisku z obcokrajowcem nie stanowi dla badanych żadnego problemu
- Więcej emocji i dystansu budziła koncepcja obcokrajowca zatrudniającego Polaków. Tutaj zdania były podzielone:
 - Część badanych nie miała nic przeciwko, twierdząc, że to tylko dobrze świadczy o danym człowieku „*Jak ma łeb na karku to niech będzie i uchodźca szef*”
 - Część badanych jest zdecydowanie przeciw takiej koncepcji bo to uderza w ich samopoczucie i samoocenę. Nie może być tak, że osoba, która tu jest rok lub dwa osiągnęła więcej niż ja.



„Oni chętnie poszliby do wojska. Naprawdę. To jest dobry pomysł. Oni wszyscy znają obsługę broni, dryl wojskowy. Dostawaliby mieszkania, przierzucaliby ich do jednostek, rodziny zaś przy jednostkach, rozrzuceni byłiby po całym kraju. Dobrze by było”. (Warszawa 3)

„Chodzi o to, że były pewne zawody, no teraz też jeszcze są, w których jest ciężko znaleźć pracownika, a są zawody, w których jest z kolei niedobór, nie mogą znaleźć chętnych do pracy. I w sytuacji takiej, jak ciężko znaleźć komuś w tym zawodzie pracę, Polakowi i nagle przychodzi uchodźca i on dostanie? (...) Jeżeli obcokrajowiec przychodzi do pracy, to on musi być dużo lepszy. Jeżeli jestem pracodawcą, mam do wyboru, daję ogłoszenie, przychodzi mi ileś osób, to dlaczego go mam nie zatrudnić”. (Warszawa 3)

„Nie ma miejsc, gdzie można by Czeńczyków pomieścić. Ponieważ my nie mamy mieszkań. My nie mamy pracy, nie ma tu na terenie Góry Kalwarii pracy, ludzie jeżdżą do Warszawy. Jeżeli czeńczyk pójdzie do pracy i będzie pracował za mniejszą stawkę, to całkowicie my będziemy bez pracy, bez środków do życia. My będziemy mieli później problemy, kiedy oni zaludnią tę Górę. My zostaniemy w mniejszości”. (Góra Kalwaria)



- Badani respondenci nie mają osobistych doświadczeń związanych z obecnością cudzoziemców w ich domach podczas świąt lub innych uroczystości rodzinnych.
- Większość badanych bardzo chętnie zaprosiłaby uchodźców do swoich domów. Respondenci uważają, że jest to bardzo dobry pomysł na integrację, wzajemne poznanie się.
- Część badanych – głównie kobiet – chciałoby się zaprezentować od najlepszej strony czyli pokazać naszą tradycję, zwyczaje świąteczne i potrawy.
- Grupa badanych podkreśla, że takie zaproszenie na święta musi być poprzedzone wcześniejszą relacją – potencjalnych gości trzeba znać, wiedzieć coś o nich: nie zaprasza się przypadkowo poznanych osób do domu i dotyczy to zarówno Polaków jak i cudzoziemców.
- Zdecydowanie negatywnie na pomysł zaproszenia uchodźców zareagowali mieszkańcy Góry Kalwarii, napewno nie zaprosiliby uchodźców mieszkających w ośrodku, bo mają o nich negatywne zdanie. Natomiast jeśli miałby to być sąsiad – uchodźca - którego się zna i ceni to wtedy takie zaproszenie jak najbardziej wchodziłoby w grę.

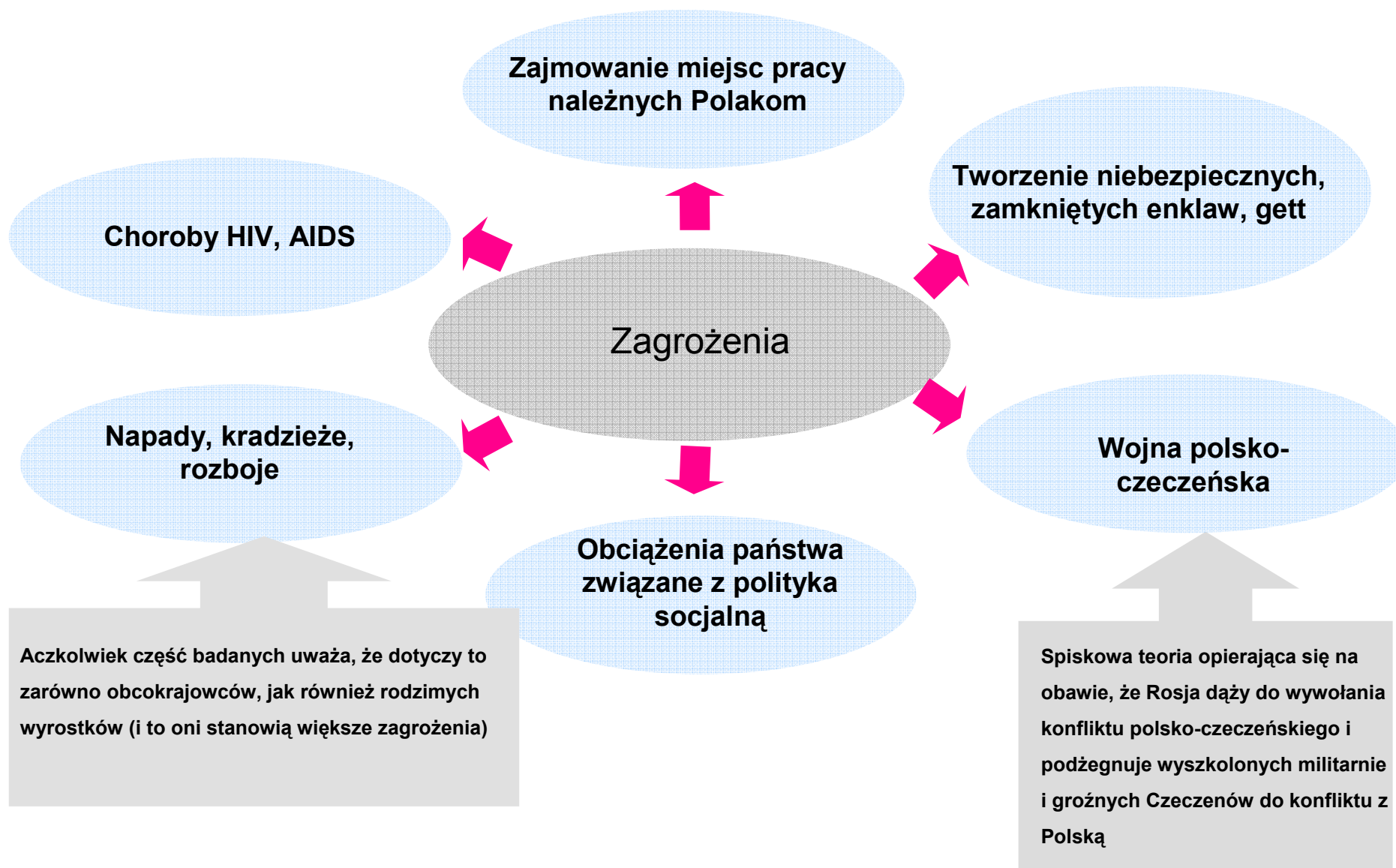


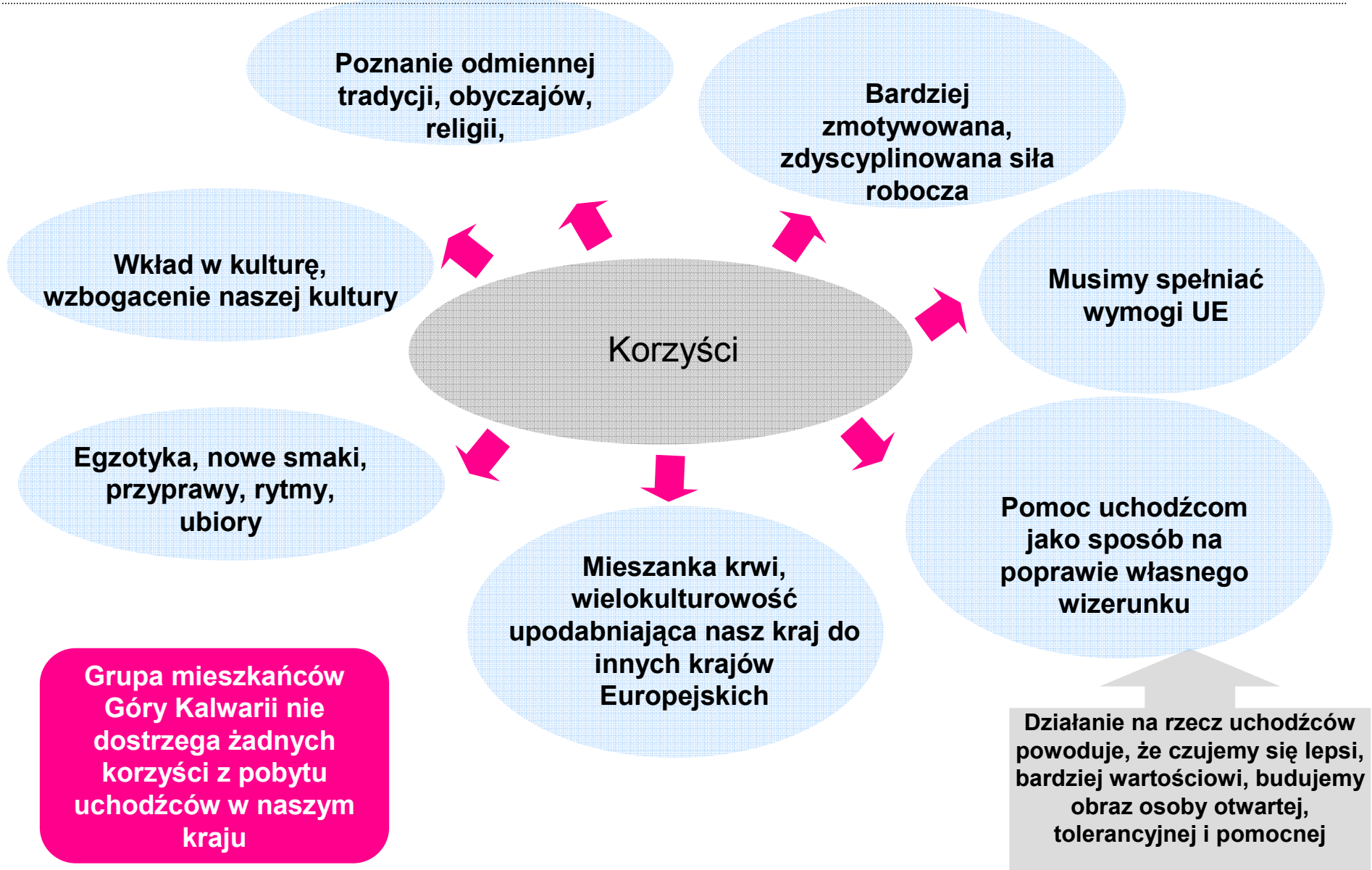
„Jeżeli byłby z ośrodka – to na pewno nie. Ale powiedzmy, gdyby pracował ze mną w pracy trzy lata i znałabym go, bo miałem kiedyś repatrijantów u siebie w boku, zupełnie inni ludzie, mieszkali z nami, oni tak jakby nabyli naszego prawa, sprząтали podwórko, angażowali się w różne sprawy naszej społeczności blokowej, także myślę, że gdyby to była taka osoba mieszkająca razem ze mną, to bym ją zaprosiła”. (Góra Kalwaria)

„Jako człowiek uważam, że to jest właśnie bardzo normalne. Ja jakoś tam bardzo religijna nie jestem i praktykująca. Ale uważam, że jako człowiek jak najbardziej. Można pokazać wszystko. Dać z siebie to co najlepsze”. (Warszawa 2)

„(..) jeżeli by sobie życzyli usiąść ze mną przy jednym stole. Nie muszą się ze mną dzielić ani jajkiem, ani opłatkiem. Mi to nie przeszkadza. Bo oni są innego wyznania. Ja to szanuję. Bo ja jestem tolerancyjne bydlę. I mi to nie przeszkadza. Jeżeli im by to nie przeszkadzało, że ja obok z mamą z siostrą z bratem podzielę się jajkami a oni by sobie tego nie życzyli to z nimi bym się nie dzielił. A później sobie razem byśmy siedzieli, tak rozmawiali czy oglądali telewizję. Proszę bardzo. Mogę i 15 takich nakryć postawić”. (Warszawa 2)







- Większość badanych jest zdania, że uchodźcy powinni mieć prawa w naszym kraju, ale ograniczone. Warunkiem otrzymania biernego prawa wyborczego jest uregulowana sytuacja prawna tj. otrzymanie statusu uchodźcy bądź polskiego obywatelstwa.
 - Większość badanych nie chciałaby dać obcokrajowcom prawa do kandydowania na najwyższe stanowiska w państwie (poseł, premier, prezydent), „*prawa do stanowienia o narodzie*”. Do władz samorządowych większa część badanych jest skłonna dać uchodźcom prawa.
 - Niechętnie widziany jest obcokrajowiec jako ksiądz.
 - Skrajne stanowisko prezentowane przez mieszkańców Góry Kalwarii mówi o tym, że Czecceni nawet po uzyskaniu statusu nie powinni mieć prawa do głosowania, ewentualnie jest to akceptowalne po otrzymaniu praw obywatelskich.
- Cudzoziemcy powinni mieć, zdaniem większości, prawa do opieki medycznej, opieki socjalnej, edukacji.
- Większość praw wyborczych, zdaniem badanych, powinny nabywać dzieci uchodźców, które wyrosły w naszym społeczeństwie i kulturze.
- Mniejsza grupa respondentów jest zdania, że uchodźca o uregulowanej sytuacji prawnej, płacący podatki w naszym kraju powinien mieć dokładnie takie same prawa jak Polacy.



„Ja myślę, że wszystkie prawa, oprócz takiego prawa stanowienia narodu. Każdy naród ma jakieś swoje prawa i stanowi na to, ale wszystkie inne prawa tak”. (Warszawa 2)

„Prawa człowieka, przede wszystkim. Prawo do głosowania może mieć tylko obywatel, tak jest na całym świecie. Nie będziemy dawać prawa głosu wszystkim, co przyjeżdżają”. (Góra Kalwaria)

jakich praw nie powinni mieć uchodźcy:

„Do startowania do władz dzielnic, urzędów. Kandydowania do jakichś urzędów. Na jakieś stanowiska. Na jakieś stanowiska społeczne”. (Warszawa 3)



- Respondenci w większości akceptują obecność dzieci uchodźców w szkole, do której uczęszczają ich dzieci. Część badanych ma takie osobiste doświadczenia.
- Barrier i ograniczeń upatrują raczej w postawie dyrekcji szkoły, która mnoży formalności i blokuje dostęp do szkoły, jak również w postawie innych rodziców. Przytoczony został tu przykład negatywnej postawy rodziców którzy początkowo nie chcieli się zgodzić na przyjęcie do klasy grupy dzieci czeczeńskich uchodźców i zgodzili się dopiero pod wpływem namowy i procesu przekonywania.
- Osoby, których dzieci mają kontakt z dziećmi uchodźców postrzegają tę sytuację bardzo pozytywnie aczkolwiek żadna z osób nie była w stanie opowiedzieć o przyjaźni między ich dziećmi, a dziećmi cudzoziemców. W związku z tym kwestia ta rozważana była hipotetycznie. Większość nie miała nic przeciwko kontaktom międzykulturowym we własnych domach, ale pojawiła się kwestia bliższego poznania rodziny dziecka cudzoziemcy – poznania zaplecza rodzinnego, co dotyczy także polskich przyjaciół ich dzieci.
- Zdaniem badanych – ich dzieci poprzez kontakt z dziećmi cudzoziemców
 - uczą się od najmłodszych lat tolerancji,
 - poszerzają horyzonty, światopogląd,
 - uczą się obcować i szanować inną rasę, religię, obyczaje.
 - uczą się innego języka
 - poznają nowe zabawy
- Aczkolwiek pojawiło się w tym miejscu spostrzeżenie, że duże zadanie w tym miejscu leży przed rodzicami aby nie wpajali swoim dzieciom stereotypów i uprzedzeń.



- Zdaniem mieszkańców Warszawy i Góry Kalwarii działania integrujące powinny odbywać się na szczeblu lokalnym, poprzez akcje promocyjne obejmujące lokalne gazety (najlepiej bezpłatne), informacje zamieszczane np. w autobusach, pogadanki w szkołach.
 - ważne by w tych akcjach prezentować losy i przykłady konkretnych ludzi, a nie anonimowej grupy uchodźców
- Badani postulują zwiększenie w procesie integracji udziału mediów i to nie tylko w kontekście rozpowszechniania problematyki, ale również poprzez na przykład tj. zatrudnianie cudzoziemców – uchodźców w mediach i prezentowanie ich na wizji.
- Kolejnym sposobem na oswajanie społeczności lokalnej z problematyką uchodźców jest działanie szkoły, która mogłaby się stać miejscem integracji poprzez organizowanie spotkań z cudzoziemcami, którzy w sposób barwny, wciągający prezentowaliby swoje życie, opowiadali o kraju i ciekawostkach historycznych.
- Badani widzą w tym procesie również swoje działanie, które powinno się skupić na
 - rozmowach z dziećmi by traktowały obcokrajowców w sposób „normalny”
 - organizowanie pomocy: zbiórek ubrań, książek, zabawek itp.



„Tak, w mediach, programy jakieś publicystyczne, dokumentalne, filmy, które by bardziej ten problem przybliżyły, bo ni mówiąc nic to nie oznacza, że problemu nie ma, bo problem jest i będzie i będzie on narastał. Tym bardziej, że to mówienie to jest niewiele, bo człowiek jako istota ludzka i myśląca to woli dotknąć, pomacać, ale jak nie może dotknąć i pomacać to właśnie, chociaż zobaczyć wizualnie”. (Warszawa gr1)

- „Chodzi mi o to żeby przybliżyć bardziej tych ludzi”. (Warszawa gr1)
- „(...) nie ma dla nich żadnego programu, który by ich asymilował z polskim społeczeństwem. Ten program asymilacji miałby ich nauczyć języka polskiego, stworzyć możliwości pracy. (...)oni w tej chwili są zamykani w ośrodkach dla uchodźców, za murami, oni sobie, my sobie. Nie ma takiego programu, żeby ich zachęcać”. (Góra Kalwaria)
- „Oni chętnie poszliby do wojska. Naprawdę. To jest dobry pomysł. Oni wszyscy znają obsługę broni, dryl wojskowy. Dostawaliby mieszkania, przerzucaliby ich do jednostek, rodziny zaś przy jednostkach, rozrzućeni byliby po całym kraju”. Dobrze by było. (Góra Kalwaria)



- Jeśli chodzi o przyszłość uchodźstwa w Polsce to badani respondenci są podzieleni:
- Bardziej pesymistyczny stoją na stanowisku, że za dwadzieścia lat będzie napływać do nas bardzo dużo uchodźców, państwo nie będzie miało pomysłu co z nimi zrobić. W miastach powstaną całe dzielnice czeczeńskie lub wietnamskie, które będą nam zagrażać. Tę najbardziej skrajną opcję prezentują mieszkańcy Góry Kalwarii.
- Pojawiła się też opinia, że jeśli sprawy w naszym kraju pójdą w złym kierunku to w dalszej przyszłości Polacy staną się uchodźcami.
- Jeśli w Polsce sytuacja rozwinie się w dobrym kierunku to mimo napływających uchodźców będziemy w stanie im pomóc, zapewnić bezpieczeństwo i opiekę. Polska będzie bogatym krajem, dla którego pomoc biedniejszym krajom nie będzie stanowiła wyzwania. Do tego czasu Unia Europejska znajdzie sposób by rozwiązać kwestie uchodźców w bardziej systemowy sposób i my z niego skorzystamy.
- Najbardziej idealistyczna koncepcja zakłada, że w przyszłości zniknie problem uchodźstwa, nie będzie konfliktów zbrojnych, więc nie będzie potrzeby pomagać uciekinierom z krajów ogarniętych wojną.





Respondenci - mieszkańcy Góry Kalwarii przedstawiają świat uchodźców jako pełen kontrastów: z jednej strony kolorowy, pełen samochodów i drogich gadżetów, a z drugiej opisywany jako beznadziejny, brudny, szary, bez perspektyw, bez nadziei.



Respondenci - mieszkańcy Warszawy stworzyli świat uchodźcy taki w jakim sami chcieliby żyć tj. świat marzeń i wyobrażeń: jasny, kolorowy, przyjazny, ciepły, otwarty, odrealniony, w którym się dobrze się żyje, ale jest nierzeczywisty bo nie ma w nim cierpienia, bólu itp.



***POSTRZEGANIE POLAKÓW PRZEZ
UCHODźCÓW***

- 1) organizowanie przez organizacje pozarządowe kontaktu między pracodawcami, a osobami przebywającymi w ośrodku. stworzenie możliwości pracy fizycznej, np. organizowanie spotkania pracodawcy z uchodźcami chętnymi do pracy; monitorowanie w jakich zawodach jest deficyt,
- 2) warsztaty dla pracodawców mające na celu zwiększenie ich wiedzy na temat innych kultur, osób czarnoskórych, wyznania muzułmańskiego przyczyn ich pobytu w Polsce
- 3) kursy języka polskiego (kursy już są, ale warto zadbać o to, by były bardziej systematyczne) należałoby też wzbogacić te kursy informacjami o współczesnej Polsce, o polskiej kulturze, tradycji, obyczajach do prowadzenia, których można by wykorzystać wolontariuszy studentów. Szczególnie istotne jest dla Czeczenów z Linina, którzy zupełnie są odcięci od polskiej rzeczywistości i nie mają podstawowego dostępu do informacji o kraju, w którym się znaleźli
- 4) kursy podnoszące wartość uchodźców na rynku pracy (kurs obsługi komputera, obsługa wózków widłowych, kursy np. związane z fryzjerstwem, kosmetyką, itd.)

- 5) organizowanie rozrywek dla uchodźców w ośrodku, organizowanie ich czasu (np. jakieś rozgrywki sportowe dla młodych, utworzenie mini biblioteki z książkami polskimi, rosyjskimi, angielskimi, francuskimi;) wyposażenie świetlicy o przyzwoitym standardzie, w której znalazłby się min. telewizor, jakieś gry
- 6) wolontariat z PAHu lub innej organizacji, który polegałby na tym, że wolontariusze mają możliwość rozmów w języku angielskim, francuskim, rosyjskim w zamian za pomoc uchodźcom w załatwianiu spraw w urzędach, sklepach, tam, gdzie bariera językowa nie pozwala im na kontakt (pełnią rolę przewodnika, tłumacza)
- 7) walka z brudem w ośrodku
- 8) pomoc materialna od ludzi (ubrania, zabawki, podręczniki)
- 9) wspólne gotowanie w celu integracji wspólnoty w ośrodku (np. danego dnia gotują np. Algierczycy, innego grupa z Kamerunu, innego Turkowie); gotowanie w ogóle potraw narodowych czy praca w stołówce w celu przygotowywania posiłków zgodnych z tradycyjnym menu dla osób przebywających w ośrodku (bardzo ważne dla Czeczenów, którym zupełnie nie odpowiada polska kuchnia)



Kontakty uchodźców z Polakami można podzielić na: **kontakty społeczne** (powierzchowne, oparte o relacje między rolami społecznymi; cechuje je brak indywidualnego podejścia) oraz **kontakty osobiste** (relacje osobiste pomiędzy jednostkami). Przy czym te osobiste są dużo bardziej istotne dla respondentów i zajmują w ich opowiadaniach zdecydowanie więcej miejsca.



RELACJE SPOŁECZNE

Respondenci nie widzą przejawów dyskryminacji w codziennych kontaktach.

Zdarza się, że inny kolor skóry wzbudza zainteresowanie – np. w autobusie; jest to raczej przejaw zaciekawienia, niż lęku.

Główną barierą w kontaktach jest nieznanostwo języka – angielskiego w przypadku Polaków i polskiego – w przypadku uchodźców. Problem ten jest szczególnie widoczny w sklepach i urzędach – czasami uniemożliwia to załatwienie koniecznych spraw.

W przypadku placówek publicznych sytuację pogarsza fakt, że urzędnicy bywają nieuprzejmi i nie wykazują zainteresowania sytuacją petentów.

Respondenci doceniają szacunek polskich mężczyzn w stosunku dla kobiet. Polacy postrzegani są jako szarmanccy, Polki – ładne.

RELACJE OSOBISTE

Uchodźcy bardzo wysoko cenią sobie bliskie więzi z Polakami. Deklarują, że mają tu bardzo wielu znajomych i te relacje mają dla nich duże znaczenie emocjonalne.

Przyjaciele to „nowa” rodzina – uchodźcy są w Polsce sami, bez bliskich, odłączeni od rodziny, przyjaźnie, jakie nawiązują tutaj, mają im pomóc stworzyć nowe więzi społeczne, nową rodzinę

Według deklaracji badanych, spędzają oni czas ze swoimi polskimi znajomymi, uczestniczą w ich świętach

Nie zapraszają ich do siebie, ze względu na brak warunków w ośrodku do przyjmowania gości (brud)

Ludzi poznają na ulicy, na dyskoteci, w restauracjach typu KFC;

Chętnie spędzają czas z nowymi przyjaciółmi – o wspólnych chwilach opowiadają z przyjemnością.

Doceniają gościnność i hojność Polaków

BLISKIE ZWIĄZKI INTYMNE (MIXED COUPLES)

Z racji na generalną pozytywną ocenę Polaków, respondenci wypowiadają się bardzo pozytywnie na temat par mieszanych. W ich słowach wielokrotnie widać było entuzjazm i rzeczywistą chęć nawiązania tego typu kontaktów z Polakami/ Polkami.

Jeden z respondentów ma dziewczynę - Polkę.

Inni pozytywnie odbierali możliwość wejścia w taki związek.

Według jednego z badanych dzieci pochodzące ze związków mieszanych są „w sam raz” – ani zbyt białe, ani zbyt czarne.



AGRESJA

Respondenci sporadycznie doświadczali przejawów agresji ze strony Polaków. Zawsze dochodziło do tego w miejscach publicznych: w autobusie, na ulicy, w pubie.

Sami respondenci nie padli ofiarą przemocy fizycznej, natomiast znają przypadki pobicia, lub zranienia wśród znajomych z ośrodka. Jeden z badanych został okradziony tuż po przyjeździe do Polski. Napady zdarzają się głównie nocą.

Agresja zwykle łączy się z nadużywaniem alkoholu – głównie w przypadku młodych mężczyzn.

Przejawy rasizmu, np. hasła „Polska dla Polaków” pojawiały się rzadko - z reguły ze strony starszych kobiet lub młodych mężczyzn.

Potencjalne konflikty można załagodzić spokojną reakcją na zaczepki. Pomaga w tym znajomość języka polskiego.

- Badani Czeczeni postrzegają Polaków bardzo pozytywnie, starsze Pokolenie rozmówców uważa, że Polacy są dobrzy, mają dobre serca, są współczujący i rozumiejący ich sytuację. W Polsce czują się bezpiecznie. Jeśli mówią o zagrożeniu to raczej w kontekście Rosjan, którzy tu mają swoje „macki” i mogą zagrażać im lub ich dzieciom.
- Część badanych wspomina o swoich negatywnych doświadczeniach ze sklepów, w których są traktowani jak potencjalni złodzieje i to wywołuje to ich sprzeciw. Bardzo źle postrzegają polską służbę zdrowia, czują się dyskryminowani. Nie mają wiedzy o tym jaka jest służba zdrowia w Polsce i jak negatywnie postrzegana jest przez samych Polaków.
- Część respondentów kontaktuje się z Polakami (szczególnie ci z młodszego pokolenia, nie obciążeni rodziną) - mają znajomych Polaków, jednak nie są zapraszani do domów, spotykają się na „mieście”. Jedna kobieta wspominała o wizycie męża u zaprzyjaźnionych Polaków, ale miała żal, że jej nie zaproszono.
- Jednak wydaje się, że ten brak bliskich kontaktów z Polakami nie stanowi dla nich problemu. Czeczeni są dość hermetyczną i zamkniętą grupą zintegrowaną wewnątrz i wystarcza im swoje własne towarzystwo. Są też tu najczęściej ze swoimi licznymi rodzinami, w związku z tym mają utrudniony kontakt z miejscami rozrywki (wypady do klubów, kawiarni, restauracji itp.). Sami są gościnni i chętnie by kogoś do siebie zaprosili, ale nie mogą, bo żeby wejść na teren ośrodka trzeba mieć specjalną zgodę.
- Pary mieszane są w przypadku Czeczenów opcją zupełnie nieakceptowaną, Czeczeni nie mogą związać się z nie muzułmanami bo jest to wbrew tradycji i religii. Samo pytania zadane związki mieszane wydawało się być nie na miejscu zdaniem badanych.



- Dzieci badanych uczą się w polskiej szkole (w Górze Kalwarii) jednak nie nawiązały tam bliskich, przyjacielskich relacji z rówieśnikami. Po pierwsze, jak relacjonują rodzice, ich dzieci są dość trudne w kontaktach (agresywne, nadpobudliwe) - większość z nich była świadkiem jakiś traumatycznych, wojennych przeżyć. Rodzice mają świadomość problemów z jakimi borykają się nauczyciele albo ich polscy koledzy. Z drugiej strony skarżą się, że czasem ich dzieci niesprawiedliwie są obwiniane za czyny, których nie popełniły - z racji swojego pochodzenia. Inny powód braku integracji wynika z kwestii logistycznych. Do szkoły dzieci są dowożone specjalnym busem z ośrodka, od razu po lekcjach są zabierane do ośrodka. Nie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych i innych formach integracji z polskimi dziećmi
- Bardzo ważne z punktu widzenia kontaktów z Polakami i procesu integracji jest przedszkole. Większość badanych ma dzieci w wieku przedszkolnym i ma świadomość, że jeśli ich dzieci od najmłodszych lat poznają język, zwyczaje, potrawy to będą miały zupełnie inny start i szansę na integrację. Dzieci respondentów jedzą i lubią polskie potrawy, starsi zupełnie nie akceptują polskich smaków.
- Mało znają Polskę, nie widzieli w ogóle Polski, poza najbliższą okolicą. Na pytanie co im się podoba w Polsce wskazywali na ośrodek, który się znajduje w sosnowym lesie. Zupełnie nie znają polskiej kultury, artystów, nie potrafili wymienić żadnego nazwiska ani zespołu.





Plusy mieszkania w ośrodku dla uchodźców:

- bezpieczeństwo (respondenci ufają, że rząd polski umieszcza uchodźców w ośrodkach, by zapewnić im bezpieczeństwo. Podział ośrodków na te przeznaczone dla uchodźców z Azji i Afryki oraz te, w których mieszkają Czeczeńcy)
- administracja (działa sprawnie, brak zastrzeżeń, jednak zarzuty, że nie kontroluje sytuacji, gdy dochodzi do bójek, sprzeczek)



Minusy związane z mieszkaniem w ośrodku dla uchodźców:

- brak bezpieczeństwa (kradzieże)
- brud (w ośrodku jest osoba odpowiedzialna za sprząatanie, jednak mieszkańcy nie dbają o czystość)
- brak higieny jako przyczyna kłopotów ze zdrowiem
- niekulturalne, ordynarne zachowanie mieszkańców (plucie na podłogę)
- mix kultur, religii (Bangladesz, Sri Lanka, Czeczenia)
- agresja przedstawicieli niektórych narodowości w stosunku do czarnoskórych (np. Czeczeni)
- bójki, awantury
- pijaństwo
- skromne racje żywieniowe (poczucie głodu) oraz posiłki przygotowywane w niehigienicznych warunkach (problemy ze zdrowiem)
- problemy w nocy (awantury, bójki spowodowane nadmiarem alkoholu)



Plusy mieszkania w ośrodku dla uchodźców

- poczucie bezpieczeństwa - badani mówią dość pozytywnie o ośrodku. Nie narzekają - są wdzięczni Polsce, za to, że dała im schronienie, jedzenie, bezpieczeństwo, że dzieci mogą chodzić do szkoły;
- personel – respondenci są wdzięczni pracownikom ośrodka i mają przekonanie, że osoby te robią co mogą by im się żyło dobrze. Mają świadomość, że sami są trudni, konfliktowi, hałaśliwi, roszczeniowi, jest ich zbyt dużo na małej powierzchni i trudno sobie z nimi poradzić;



Minusy związane z mieszkaniem w ośrodku dla uchodźców:

- brak telewizora, nie ma też dostępu do polskiej prasy ani żadnego źródła informacji o świecie w którym żyją;
- jedzenie – badani narzekają na jedzenie, polskie menu zupełnie im nie smakuje, zbyt mało w niej mięsa i nie ma tych przypraw, do których są przyzwyczajeni. Wspominają o próbach zmiany tego stanu rzeczy (przepisy przekazane kuchni) ale eksperyment ten nie powiódł się;
- kiepska jakość i zakres kursów. Część badanych uczestniczyła w kursach języka polskiego i kursach zawodowych, (aktywniejsze są w tym względzie kobiety). Wspominają, że kursy języka polskiego były prowadzone nieregularnie, a oferta kursów zawodowych była dość ograniczona. Obecnie niestety nie ma żadnych kursów i jest to problem dla badanych;
- brak boiska, zajęć sportowych i jakichkolwiek form aktywizujących, pozwalających na poradzenie sobie z nudą i bezczynnością. Jediną formą rozrywki są szachy, bardzo oblegane. To wszystko powoduje, że snują się apatyczni i bez energii po terenie ośrodka.



- brak opieki – badani boją się nad tym, że nikt o nich nie pamięta np. w kontekście świętowania Nowego Roku, Czują się opuszczeni, ale z drugiej strony nie narzekają na pobyt w ośrodku czy na osoby pracujące w ośrodku.
- brak pomocy prawnej - w ośrodku nie mają żadnej pomocy prawnej, lub respondenci nie mają świadomości do kogo mogliby się zgłosić z problemami formalno-prawnymi
- brak pomocy psychologicznej - większość badanych jest ciągle w wojennej traumie, natomiast nie otrzymali pomocy psychologicznej. Wspominają psychologa, który przez jakiś czas był do dyspozycji ich dzieci, nie mówił niestety ani po rosyjsku ani po czeczeńsku.

Proces otrzymywania statusu uchodźcy (Afrkańczy)

Badanie postępowania uchodźców w społeczności lokalnej vs uchodźcy

28 marca 2008

Problemy związane z otrzymaniem statusu uchodźcy:

- proces otrzymywania statusu uchodźcy trwa zbyt długo (choć niektórzy podkreślają konieczność przeprowadzenia wnikliwej analizy przypadku przed przyznaniem statusu) - przeważnie proces ten trwa ponad 1,5 roku
- sprawę komplikuje biurokracja – konieczność dostarczenia wielu dokumentów
- brak wystarczającej informacji na temat przebiegu procesu otrzymywania statusu uchodźcy (respondenci chcieli by wiedzieć, na jakim etapie znajduje się ich sprawa)
- długi czas oczekiwania na odpowiedź z urzędu
- problemy w relacjach z urzędnikami (bariera językowa, niezyczliwość – urzędnicy nie są przyjaźnie nastawieni w stosunku do uchodźców)
- konieczność przebywania „w pobliżu” urzędów – badania deklarowali chęć mieszkania w Warszawie także z uwagi na potrzebę regularnego dostępu do urzędów



W procesie przechodzenia przez różne procedury urzędowe uchodźcom ich prawnicy, oraz życzliwe osoby z Polski.

Konieczność dopełnienia formalności, oraz stres związany z procesem otrzymywania statusu uchodźcy często uniemożliwia podejmowanie innych zobowiązań (brak czasu na naukę, konieczność bycia „na miejscu”).

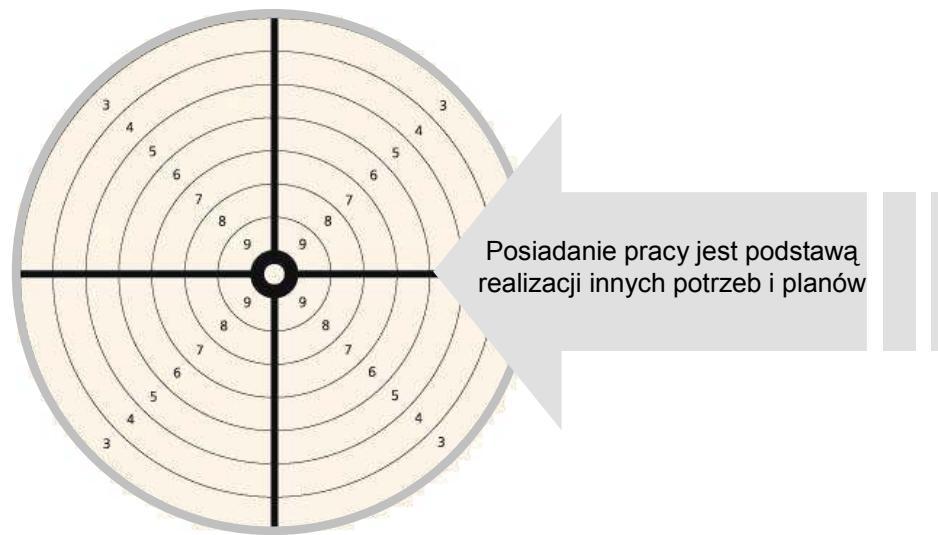
Problemy związane z otrzymaniem statusu uchodźcy:

- Badani Czechenii nie mają świadomości swojej sytuacji prawnej. Jedyne formalny status jaki rozpoznają to karta stałego pobytu. Część rozmówców taką kartę posiadała.
- Respondenci wiedzą, że na dokumenty czeka się długo ok. 1,5 roku, jednak rozumieją to i są z tym pogodzeni. Nie mają żadnej pomocy prawnej w ośrodku i nie wiedzą gdzie poza ośrodkiem jej poszukiwać. Nieliczni badani twierdzili, że ten proces powinien trwać znacznie krócej, a pod uwagę powinna być brana ich specyficzna sytuacja.
- Narzekają na biurokrację i nieliczni, którzy próbowali kontaktu z urzędami na niemożność porozumienia się z urzędnikami oraz na brak wystarczającej informacji na temat przebiegu procesu otrzymywania statusu uchodźcy



Praca zajmuje najważniejsze miejsce wśród deklarowanych potrzeb uchodźców – wynika to zwykle z pragmatycznych przesłanek – posiadanie regularnych dochodów jest konieczne, aby móc się usamodzielnić.

Praca odpowiada także potrzebie produktywnego spędzania czasu, wyrwania się z marazmu i bezczynności charakteryzującej codzienność uchodźców.



Oczekiwania dotyczące pracy:

- respondenci poszukują stabilnej pracy, nie stawiają prawie żadnych wymagań
- młodzi badani (20-21 letni) chcą się uczyć, by podnosić swoje kwalifikacje
- problemy uniemożliwiające pracę: brak dokumentów/ bariera językowa
- narodowość współpracowników i przełożonego w zasadzie nie ma znaczenia; praca z Polakami jest mile widziana
- lepiej wykształcone osoby, mieszkające poza ośrodkiem, chciałyby podjąć pracę w swoim zawodzie

Praca często pojawia się w życzeniach i wyobrażeniach uchodźców odnoszących się do ich przyszłości. Zatrudnienie gwarantuje pewną stabilizację, możliwość zakorzenienia się, założenia i utrzymania rodziny.

Problemem jest niemożność podjęcia legalnej pracy nie uzyskawszy uprzednio karty stałego pobytu. Z reguły okres oczekiwania na potrzebne dokumenty trwa ponad 1,5 roku. Uchodźcy, jeżeli mają taką możliwość, podejmują nielegalną pracę – zwykle za bardzo niskie wynagrodzenie, które jednak zawsze stanowi pewien dodatek do 70 PLN kieszonkowego, które dostają w ośrodku.

- Praca zajmuje również jedno z ważniejszych wartości wśród deklarowanych potrzeb uchodźców Czeczenów – wynika to głównie z przesłanek ekonomicznych – posiadanie dochodów jest konieczne, aby móc np. wynająć mieszkanie.
- Praca to również szansa na aktywne spędzenie czasu, wyrwania się z marazmu i bezczynności.
- Część osób, z badanej grupy, pracuje, inni od dłuższego czasu poszukują pracy. Kwestia znalezienia jakiegokolwiek pracy jest dla części kluczowa (Polacy niechętnie zatrudniają na czarno). Część respondentów pracuje nielegalnie przy zbiorach owoców i warzyw u okolicznych sadowników lub na budowach, inna grupa najprawdopodobniej nie chciała się przyznać do nielegalnej pracy (rozmowy były prowadzone w kilkuosobowych grupach).
- Płaca otrzymywana za cały dzień pracy przy zbiorze owoców bądź warzyw - 8 zł - budzi sprzeciw i poczucie bycia dyskryminowanym na rynku pracy.



- Wszyscy respondenci chcą pozostać w Polsce. Wiążą z tym krajem duże nadzieje, wierząc, że za 10 – 20 lat Polska będzie idealnym miejscem do życia, jednym z najlepszych krajów w Europie;
- W przypadku młodych respondentów ich głównym zamiarem jest skończyć szkołę (w ramach polskiego systemu edukacji), w przypadku starszych - znaleźć stabilną pracę umożliwiającą im faktyczne osiedlenie się w Polsce;
- Respondenci bardzo cenią wartości rodzinne. Chcieliby założyć rodzinę w Polsce, mieć dzieci, dom, samochód – co odzwierciedla podstawowe potrzeby stabilizacji i bezpieczeństwa
- Uchodźcy widzą w Polsce możliwości i perspektywy dla siebie: ludzie są przyjaźni, rynek pracy nie jest za bardzo nasycony;
- Respondenci nie widzą barier i problemów kulturowych; swoją przyszłość w Polsce opisują raczej w jasnych barwach i w kategoriach życzeniowych, raczej niż opartych na chłodnej analizie ich aktualnej sytuacji ekonomiczno – prawnej;
- Większość respondentów chciałaby uzyskać obywatelstwo Polskie. Jedynym wyjątkiem jest dojrzała kobieta – Białorusinka, mieszkająca wraz z rodziną w Polsce. Przywiązanie do swojego kraju pochodzenia i kontakty z rodakami sprawiają, że raczej nie chciałaby zrzekać się obywatelstwa białoruskiego na rzecz polskiego.



- Większość respondentów chce wyjechać z Polski i nie wiąże z Polską przyszłości. Traktują Polskę jako etap przejściowy w drodze na Zachód Europy – swego rodzaju tranzyt. Rozumieją oni, że Polska nie jest wysoko rozwiniętym krajem, wprawdzie stoi na dużo wyższym poziomie rozwoju niż Czeczenia, ale daleko jej do krajów Europy Zachodniej. Na zachodzie są ich rodziny znajomi i opowiadają jak tam jest, że lepiej i łatwiej się żyje, stąd chęć wyjazdu u część badanych.
- Wyjazd dalej na Zachód nie jest opcją dla wszystkich. Część z nich była już na Zachodzie i została stamtąd deportowana. Zdają sobie sprawę, że nie każdy kraj ich chce, jest dla nich otwarty, a oni są zbyt dumni żeby przebywać tam gdzie ich nie chcą. Dlatego wolą Polskę, która ich przyjęła.
- Jest też grupa osób, które wiążą swoją przyszłość z Czeczenią i tak naprawdę marzy o tym, żeby wrócić do ojczyzny jak tylko zrobi się tam na tyle bezpiecznie i spokojnie, że będzie można to zrobić.
- Ci którzy wiążą swoją przyszłość z Polską chcą wyrwać się jak najszybciej z obozu, wynająć sobie mieszkanie, znaleźć pracę. Jednak wiedzą jakie są związane koszty z wynajęciem mieszkania i to jest bardzo duża bariera przed usamodzielnieniem się. Chcieliby pracować, ale nie jest im łatwo znaleźć pracę.
- Część chciałaby zostać w Polsce bo się tu dobrze czują, Polacy są otwarci, można tu pracować, nie ma dużej bariery językowej i bardzo ważne, że jest blisko do ich kraju. Nie trzeba wielkiego wysiłku żeby dojechać do granicy (do Brześcia) i spotkać się z najbliższymi – matką, siostrą.
- Są zupełnie odcięci od polskiej rzeczywistości. Nie mają telewizora, gazet, dostępu do jakiegokolwiek informacji więc nie wiedzą nic o naszym kraju. Nie wiedzą jak się poruszać po naszym kraju, ale mają świadomość, że aby mówić o procesie asymilacji muszą poznać zwyczaje i coś wiedzieć o kraju.
- Nie wiedzą praktycznie nic na temat działań lokalnych władz, podczas rozmowy nie wspomnieli też ani słowem o jakiegokolwiek organizacji pozarządowej, która by w czymś im pomogła.

Znaczenie Polski dla uchodźców (Afrykańczycy, Słowianie)

Barwa i polityczegania uchodźców (społeczność lokalna vs uchodźcy)

28 marca 2008

Dlaczego Polska?

- kraj należący do Unii Europejskiej;
- wielkość Polski → pojemny rynek pracy → więcej możliwości znalezienia pracy przez cudzoziemców niż w przypadku małych państw jak np. Czechy;
- szansa na dobre życie;.
- niższe koszty życia niż na Zachodzie Europy;
- kraj katolicki, ojczyzna papieża Jana Pawła II;
- w przypadku niektórych respondentów fakt, że trafili do Polski jest raczej przypadkowy (nie potrafią podać konkretnych powodów, przemawiających za swoim wyborem);
- inni respondenci w Polsce po prostu dobrze się czują – podoba im się życie i ludzie mieszkający tutaj;
- respondenci z Afryki także darzą pewnym sentymentem Polski język – podoba im się i chętnie się go uczą;
- polska łączy w sobie możliwości i zalety dużego kraju Unii Europejskiej, z lokalnym kolorytem wynikającym z jej historii, tradycji, wartości, oraz zakorzenienia w kulturze chrześcijańskiej;
- Polacy – bardzo dobrze oceniani przez uchodźców, wzmacniają pozytywny wizerunek Polski, kraju ludzi gościnnych, kulturalnych i – co wspomniane było kilkakrotnie – o przyjemnej powierzchowności;
- nierzadko powodem wyboru Polski są kontakty z Polakami, lub osobami tu mieszkającymi (np. przyjaciele z okresu „Solidarności”, mąż posiadający w Polsce status uchodźcy);
- dla Słowian istotne jest także podobieństwo kulturowe – pewna wspólnota światopoglądowa, powiązania historyczne, ta sama rodzina językowa (a także wynikające z nich podobieństwo polskiego do innych języków słowiańskich).



Pozytywne aspekty życia w Polsce	Negatywne aspekty życia w Polsce
Niskie koszty życia (niskie ceny)	Zamknięci ludzie, zachowania rasistowskie
Wolność, swoboda (wolność poruszania się, brak przypadków nękania przez policję)	
Przyjaźni otwarci ludzie	
Możliwości na rynku pracy	
Katolicyzm	
Język (respondenci chętnie uczą się polskiego; podoba im się; nauka języka przynosi im radość)	

Znaczenie Polski dla uchodźców (Afrykańczycy, Słowianie)

Badanie postrzegania uchodźców (społeczność lokalna vs uchodźcy)

28 marca 2008

Znajomość polskiej kultury, muzyki, polityki

Uchodźcy znają i cenią polską kulturę.

W przypadku osób młodych (z Afryki i Azji) na pierwszy plan wysuwa się młodzieżowa kultura popularna. Respondenci deklarują m.in. znajomość popularnych polskich zespołów muzycznych. Wynika to w dużym stopniu ze środowiska Polskich rówieśników, w którym się obracają.

Starsze osoby znają przeważnie Polską kulturę wysoką: Chopina, Pendereckiego.

Wydarzenia polskiej sceny politycznej interesują respondentów, chociaż nie śledzą ich regularnie.

Większość badanych deklaruje poparcie dla PO i rządu Donalda Tuska. W kontekście sytuacji politycznej w krajach pochodzenia uchodźców, sytuacja polityczna w Polsce jest stabilna i oceniana bardzo pozytywnie.

Słowiańscy rozmówcy cenią także polską tradycję i dziedzictwo historyczne. Globalna ocena polskiej kultury przez uchodźców jest zdecydowanie pozytywna.



Dlaczego Polska?

Zdaniem badanych uchodźców z Czeczenii główne motywy, które zdecydowały o ich znalezieniu się w Polsce to:

- bliskość geograficzna, Polska to był najbliższy kraj, w którym jest bezpiecznie i można ubiegać się o status uchodźcy.
- niższe koszty życia niż na Zachodzie Europy i dużo tańsza podróż niż do innych krajów Europy. Uchodźcy z Czeczenii uciekają ze swojego kraju zazwyczaj z całymi rodzinami, dość licznymi. W związku z tym o Polsce decyduje aspekt praktyczny i finansowy. Aby dostać się do Francji, Holandii, Austrii trzeba zapłacić ok. 800 euro od osoby
- Polska przyjmuje uchodźców, jest otwarta na nich i to też jest ważny argument przemawiający za naszym krajem. Część z osób opowiadała o swoich doświadczeniach deportacyjnych i niechęci do kraju, który ich odrzucił.
- kolejnym ważnym argumentem dla badanych Czeczenów było pozytywne postrzeżenie Polski poprzez bliskość językową i historyczną. Badani Czeczeni nie mają trudności w komunikacji z Polakami, języki rosyjski i polski brzmią dla nich podobnie. Druga ważna sprawa, na którą zwracają uwagę to wspólne dziedzictwo historyczne, byliśmy ciemiężeni przez tego samego oprawcę – Rosję – więc lepiej ich rozumiemy niż inne narody.

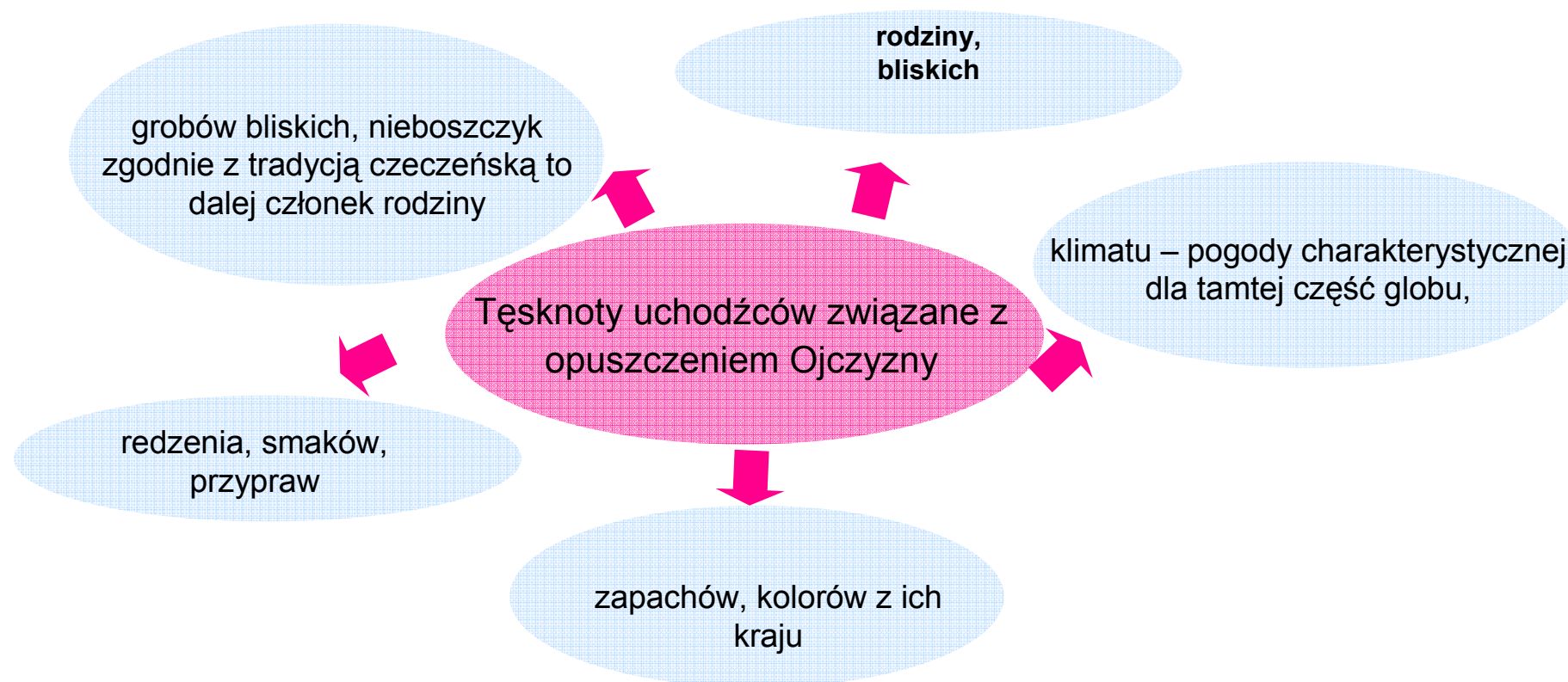


Ojczyzna – czego brakuje mieszkańcom ośrodka (Afrykańczycy)

Badanie potrzeb i wymagań uchodźców (społeczność lokalna vs uchodźcy)

28 marca 2008







Tworząc collage, respondenci z Afryki przedstawiają przeważnie nie swój świat obecny, rzeczywisty, ten, w którym żyją lecz to, jak chcieliby, by wyglądał. Wybrane zdjęcia odzwierciedlają cenione przez nich wartości (np. miłość rodzinną, przyjaźń, szczęście).

